

AUTOREFERAT

1. Imię i nazwisko: JOANNA LITWIN - FENC

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/artystyczne:

- Dyplom magistra sztuki, Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu, 1987 r.
- Kwalifikacje I stopnia w dziedzinie instrumentalistyki, w specjalności kameralistyka, Akademia Muzyczna im. K. Lipińskiego we Wrocławiu, 1996 r.

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/artystycznych:

- 1988-obecnie: Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu
- 2001-2006: Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. Ludwika Solskiego w Krakowie, filia we Wrocławiu
- 1987-1988: Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. Fryderyka Chopina w Opolu

4. Wskazane osiągnięcie wynikające z art. 16 ust.2 ustawy z dnia 14 marca 2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz. U. z 2014 r. poz. 1852):

Jan Antoni Wichrowski

Pieśni na głos i fortepian do słów Marii Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej

- | | |
|----------------------------------|----------------------------|
| 1. <i>Gdy pochylisz nade mną</i> | 9. <i>Serce</i> |
| 2. <i>Łabędź</i> | 10. <i>Ogród</i> |
| 3. <i>Telegram</i> | 11. <i>Miłość I</i> |
| 4. <i>Dni</i> | 12. <i>Liście</i> |
| 5. <i>Słowiki</i> | 13. <i>Łzy</i> |
| 6. <i>List</i> | 14. <i>Listy</i> |
| 7. <i>Fotografia</i> | 15. <i>Miłość II</i> |
| 8. <i>Obrazek</i> | 16. <i>Z wielu powodów</i> |

K. Kielb

Sześć pieśni na sopran i fortepian do słów Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej

Entre Nous ... 280808

- | | |
|------------------------|--|
| 17. (1) <i>Miłość</i> | 20. (5) <i>*** (Ach, to nie było warte...)</i> |
| 18. (2) <i>Światu</i> | 21. (6) <i>M...</i> |
| 19. (3) <i>Titanic</i> | |
| (4) <i>Telegram</i> | |

Tomasz Kulikowski

Miniatury na fortepian

- 22. *Allegretto*
- 23. *Vivo*
- 24. *Andante*
- 25. *Grave. Allegro*
- 26. *Vivace*

„Sztuka jest magicznym zwierciadłem, w którym znajdujemy odbicie naszych niewidzialnych marzeń, przeglądamy się w lustrze chcąc zobaczyć własną twarz; przyglądamy się sztuce chcąc zobaczyć własną duszę.”

G. B. Shaw

Już Platon głosił pogląd, że tak jak ciału potrzebna jest gimnastyka, tak duszy służba muzom. Rozważając pochodzenie muzyki i jej działanie twierdził, że jest ona dana przez Boga ludziom nie tylko, by jako wzór piękna i precyzji cieszyć i bawić zmysły, lecz przede wszystkim po to, by uśmierzać bóle duszy i uspokajać gorycz niezadowolenia. Platon uważał muzykę za szczególną siłę, głęboko poruszającą ludzką psychikę. Wobec magnetyzującego oddziaływania tej najbardziej abstrakcyjnej ze sztuk, ja także właśnie z muzyką postanowiłam związać realizację swojej drogi zawodowej i artystycznej.

W niniejszym autoreferacie chciałabym przybliżyć najważniejsze obszary, a także refleksje i doświadczenia towarzyszące przebywaniu tej drogi. Spróbuję przybliżyć szczegóły mojej aktywności artystycznej. Działania te wywarły duży wpływ na mnie jako muzyka i pianisty, miały istotne znaczenie w pogłębianiu wiedzy i wrażliwości muzycznej.

Edukację muzyczną i pianistyczną rozpoczęłam w Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. w Opolu, pod kierunkiem pani mgr Jadwigi Kępińskiej. Współpraca z tym pedagogiem zaowocowała szeregiem sukcesów m. in. nagrodami na konkursach pianistycznych dla dzieci i młodzieży (m. in. I nagroda na Wojewódzkich Przesłuchaniach Szkół Muzycznych w Nysie), koncertami z orkiestrą szkolną (koncert f -moll J. S. Bacha) i orkiestrą Filharmonii Opolskiej (koncert a-moll E. Griega), nagraniami archiwalnymi dla Polskiego Radia (utworów Karola Mikulego), udziałem w koncertach dla Opolskiego Towarzystwa Muzycznego. Lekcje z tym mądrym i doświadczonym pedagogiem oscylowały wokół poszukiwań piękna dźwięku, różnorodności palety kolorystycznej, szlachetności przesłania uczuciowego muzyki, zgodnego z charakterem utworu i z zamierzeniami kompozytora. Dużą wagę przywiązując do „śpiewania na fortepianie”, być może wyczuwała u mnie uwrażliwienie na tę stronę wykonawstwa. Widząc mój emocjonalny stosunek do muzyki i fortepianu, zdecydowała o wyborze przyszłej uczelni. Po maturze zdanej z wyróżnieniem, zostałam przyjęta na wrocławską uczelnię, na Wydział Instrumentalny.

Miałam ogromne szczęście dostać się do klasy profesora Włodzimierza Obidowicza, (dostałam się na studia z pierwszą lokatą), pod którego kierunkiem ukończyłam Akademię Muzyczną we Wrocławiu w klasie fortepianu z wynikiem bardzo dobrym. Praca z tak wybitnym artystą i wspaniałym pedagogiem była niezwykle cennym okresem w moim życiu. Pan Profesor zawsze zachęcał mnie do poszukiwania ducha i klimatu muzyki poprzez osobiste zaangażowanie, poprzez własną wypowiedź wykonawcy. Wymagał ode mnie pianistycznej elokwencji, deklamacji muzycznej, modelowania frazy i kształtowania narracji muzycznej przez stosowanie nie zapisanych oczywistości, które składają się na logikę interpretacyjną utworu. Ważnym pryzmatem spojrzenia na dzieło muzyczne była zgodność wykonania utworu z jego stylem, konwencjami dotyczącymi ekspresji, rodzaju artykulacji, stosowania dynamiki i agogiki oraz planów ogólnego brzmienia. Pan Profesor miał ogromny wpływ na mój rozwój pianistyczny, cały czas pozostaje dla mnie wielkim autorytetem, moim Mistrzem, a każde z Nim spotkanie, jego nieocenione opinie i rady są dla mnie niebywałym źródłem inspiracji.

W czasie studiów brałam udział w wielu koncertach, gdzie wykonywałam głównie dzieła solowej literatury fortepianowej, chociaż zdobywałam pewne doświadczenia w przestrzeni muzyki kameralnej, akompaniując skrzypkom, flecistom i wokalistom, a także reprezentując uczelnię na Konkursie Zespołów Kameralnych w Łodzi (duet śpiew z fortepianem). Doskonaliłam również swoje umiejętności na kursach pianistycznych w Dusznikach - Zdroju pracując pod kierunkiem takich znakomitych pianistów jak prof. prof. Regina Smendzianka, Eugeniusz Mogilewski, Wiktor Mierzanow, Tatiana Szebanowa.

Po ukończeniu studiów, w wyniku konkursu na stanowisko asystenta, zostałam zatrudniona we wrocławskiej uczelni na Wydziale Wokalnym, jako pianista współpracujący w klasach śpiewu solowego.

Od tego czasu najrozleglejszym obszarem mojej działalności artystycznej jest kameralistyka, chociaż nie zrezygnowałam także z działalności solistycznej.

Wspólne muzykowanie w duetach czy triach sprawiało mi zawsze ogromną

satysfakcję. Umiejętność słuchania, dostosowania się do brzmienia danego instrumentu lub głosu ludzkiego, plastyczność w budowaniu poszczególnych planów oraz wzięcie odpowiedzialności, już nie tylko za siebie, ale pozostałych wykonawców to nieoceniona nauka. Ten rodzaj sztuki wykonawczej wyzwala otwartość i szczerość wypowiedzi artystycznej, rozwija szczególny rodzaj muzycznej wyobraźni i aktywności instrumentalnej oraz kształtuje wrażliwość na poczynania partnerów w zespole. Utwory pisane na różne instrumenty kryją w sobie wiele problemów związanych, z inną niż fortepianowa, właściwą dla tych instrumentów, techniką. Zadaniem kameralisty jest znalezienie właściwych relacji między nim a solistą, czy członkami zespołu, między trochę „abstrakcyjnym” dźwiękiem fortepianu a „zmysłowością” dźwięku np. wokalisty. We współpracy koncertowej znajduję owo cudowne partnerstwo w muzyce, polegające na wspólnym kreowaniu dzieła muzycznego, w którego trakcie w sposób doskonały przenikają się partie poszczególnych wykonawców.

Szczególne znaczenie w mojej drodze artystycznej ma wykonawstwo liryki wokalne, gdzie w najdoskonalszy sposób spotykają się muzyka z poezją. Od zawsze literatura, a w szczególności poezja, obok muzyki stanowiła dla mnie przedmiot największych wzruszeń i fascynacji. W pieśni artystycznej ta doskonała symbioza obydwu ze sztuk stwarza nieograniczone możliwości wyrazowe oddziaływania na słuchacza, jest też niemałym wyzwaniem dla wykonawców. Ekspresja muzyczna wynikająca z tekstu poetyckiego pozwoliła mi odkrywać nieznane dotąd aspekty związku muzyki ze słowem. Pieśń jest w muzyce kameralnej najsubtelniejszą wypowiedzią kompozytora. Interpretacja każdej miniatury muzycznej, zatem również pieśni, wymaga maksymalnej koncentracji wykonawczej, gdyż wiąże się z przekazaniem dużego ładunku ekspresji na przestrzeni stosunkowo krótkiego czasu. Istotą tego procesu jest wybór właściwych środków wykonawczych i dogłębne ogarnięcie wszystkich znaczeń warstwy literackiej i muzycznej utworu. Bezpośrednie doświadczenie frazy wokalne i głosu ludzkiego, tego najdoskonalszego instrumentu sprawiło, że moje poszukiwania w dziedzinie brzmienia fortepianu i dotknięcia

najbardziej „duchowej” natury tego instrumentu, czyli jego śpiewności stały się tym intensywniejsze. Utwory, w których głos łączy się z partią fortepianu, stały się dla mnie źródłem wielu inspiracji i odkryć. Podjęcie pracy zawodowej ściśle związanej z tym obszarem sztuki, było zatem dla mnie obietnicą bezustannej radości i rozwoju. Współpraca ze znakomitymi artystami i pedagogami na wydziale dawniej Wokalno-Aktorskim, później Wokalnym, uczelni wrocławskiej, takimi jak prof. Barbara Ewa Werner, Eugeniusz Sasiadek, Piotr Łykowski, Christian Elssner, Michalina Growiec, Ewa Czermak, Maria Czechowska- Królicka, Tadeusz Pszonka, st. wykł. Felicja Jagodzińska, st. wykł. Kazimierz Myrlak, dr Katarzyna Jagiełło, owocowała ciągłym poszerzaniem repertuaru i doskonaleniem stylu wykonywanych dzieł. W tym ostatnim pomogło mi też uczestnictwo w kursach interpretacji dla pianistów współpracujących ze śpiewakami, prowadzonych przez prof. Jerzego Marchwińskiego w Rybnej i prof. Rajmunda Ambroziaka w Dusznikach-Zdroju. Konsekwencją działań na tym polu jest moja działalność koncertowa na niwie kameralistyki wokalne.

Z Barbarą Ewą Werner – sopran, artystką o niebywalej artystycznej intuicji, której wykonania cechuje ogromna ekspresja i naturalność muzycznej narracji oraz wyjątkowa integracja z tekstem poetyckim, wykonywałam na estradzie cykle pieśni M. Musorgskiego, J. A. Wichrowskiego, F. Poulenca, wybrane pieśni J. Brahmsa i C. Debussy'ego. Największa aktywność naszej współpracy koncertowej przypada na okres przed uzyskaniem przeze mnie kwalifikacji I stopnia, potem występowałyśmy wspólnie na koncertach Karkonoskiego Festiwalu Muzycznego, Sudeckiego Festiwalu Muzycznego i we wrocławskiej Akademii Muzycznej.

Od lat współpracuję z tenorem Tadeuszem Pszonką, z którym miałam przyjemność występować na wielu koncertach, wykonując cykle pieśni (G. Mahlera, O. Respighi'ego) oraz wybrane pieśni (F. Schuberta, R. Schumanna, M. Glinki, P. Czajkowskiego, J. Brahmsa, S. Rachmaninowa). Jest to artysta o wielkiej wrażliwości, dysponujący wyjątkowej urody barwą głosu, w swych interpretacjach charakteryzujący się niezwykłą siłą przekazu i artystycznej ekspresji. Jednym

z ważniejszych naszych wspólnych występów, był recital w ramach Jego przewodu habilitacyjnego w Akademii Muzycznej w Łodzi, gdzie wykonaliśmy pieśni m. in. S. Rachmaninowa, R. Straussa, a także cykle pieśni G. Mahlera i O. Respighiego. Lirykę wokalną propagujemy wśród słuchaczy wykonując wspólne koncerty, których program zawiera przede wszystkim pieśni, np. recital „Pieśni Europy” w Teatrze w Cieplicach, recital pieśni rosyjskich w Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Występujemy także wspólnie na festiwalach muzycznych w Karpaczu, w Szczawnie-Zdroju i w Szprotawie.

Wielką artystyczną satysfakcją były dla mnie koncerty z solistami scen polskich i zagranicznych: Wiolettą Chodowicz, Joanną Moskowicz, Jadwigą Postrozną, Moniką Świostek, Agnieszką Rehlis, Ewą Vesin, Krzysztofem Marciniakiem, Rafałem Majznerem, Arnoldem Rutkowskim, Ziemowitem Wojtczakiem.

Z Agnieszką Rehlis, jeszcze w trakcie jej studiów we wrocławskiej Akademii Muzycznej wystąpiliśmy na Koncercie Roku w Warszawie, w 1992 roku, w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II.

Spośród artystów śpiewaków, z którymi miałam okazję współpracować na wzmiankę zasługują koncerty z basem Michałem Gogolewskim, (m.in. jurorem Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego w Mławie), Idą Tamarą Zagórką, z którą wspólnie nagrałam cykle pieśni A. Dvořaka i M. Ravela, z tenorem Rafałem Żurakowskim.

Kolejnym obszarem mojej działalności artystycznej jest mój udział jako pianisty-kameralisty w wokalnych przewodach doktorskich i habilitacyjnych. Wystąpiłam podczas realizacji przewodów doktorskich Jolanty Sipowicz – sopran, we Wrocławiu i Izabeli Jeżowskiej – mezzosopran, w Katowicach. Obydwu śpiewaczkom towarzyszyłam także podczas ich przewodów habilitacyjnych. Podczas habilitacji Izabeli Jeżowskiej wykonałyśmy pieśni G. Gershwin na koncercie w Akademii Muzycznej w Łodzi. Utwory G. Gershwin to kolejna moja wielka muzyczna fascynacja z ich jazzową harmoniką, swingującym rytmem i charakterystycznym „feelingiem”. W Łodzi także wystąpiłam na koncercie w ramach przewodu

habilitacyjnego Tadeusza Pszonki.

Dość istotnym obszarem moich działań jest wykonawstwo muzyki współczesnych kompozytorów wrocławskich i popularyzacja ich utworów, ze wszech miar wartych propagowania i wykonywania na estradach koncertowych. Nagrania tych dzieł (Jan Antoni Wichrowski – **Pieśni na głos i fortepian do słów Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej**, Krystian Kielb – *Entre Nous...280808*, **Sześć pieśni na sopran i fortepian do słów Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej**, Tomasz Kulikowski – **Miniatury na fortepian**) w kontekście ustawy o stopniach naukowych i tytułach, stanowią w moich staraniach habilitacyjnych oryginalne osiągnięcie artystyczne.

Dokonałam prawykonań wszystkich tych utworów (prawykonanie cyklu pieśni Jana Antoniego Wichrowskiego, wspólnie z Barbarą Ewą Werner, Wrocław, 1989, prawykonanie pieśni Krystiana Kielba, wspólnie z Jolantą Sipowicz, Wrocław, 2009, prawykonanie Miniatur na fortepian Tomasza Kulikowskiego, Wrocław, 2007).

Współpraca z Jolantą Sipowicz, zaowocowała nagraniem wspólnej płyty z cyklami pieśni Jana Antoniego Wichrowskiego i Krystiana Kielba, oba cykle pieśni powstały do wierszy Marii Pawlikowskiej – Jasnorzewskiej. Płyta została wydana w 2010 roku przez wydawnictwo Wratislavia Productions, nosi tytuł *„Gdy pochylisz nade mną”*.

Zachwycająca poezja Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej stała się kanwą i pretekstem do stworzenia dwóch niezwykle interesujących, wyrazistych pod względem artystycznego przekazu, pięknych cykli pieśni.

Dzieło Jana Antoniego Wichrowskiego, skomponowane do wierszy poetki z cykli *„Pocałunki”*, *„Surowy jedwab”*, *„Wachlarz”*, *„Krystalizacje”*, składa się z szesnastu muzycznych miniatur poetyckich. Sam kompozytor tak oto wypowiada się na temat genezy powstania dzieła: „Wybór wierszy Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej jako poetyckiego źródła inspiracji do skomponowania cyklu pieśni wyniknął z dwóch zasadniczych powodów. Pierwszym powodem było zafascynowanie niezwykłym urokiem, błyskotliwością wierszy i sposób w jaki poetka patrzyła na otaczającą ją

przyrodę. Drugim – chęć zmierzenia się z ogromnym wachlarzem nastrojów, dynamiką i emocjami zawartymi w tych miniaturowych, epigramatycznych formach i próba realizacji w warstwie dźwiękowej ulotnego, niepowtarzalnego nastroju poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej”. Istotnie, kompozytorowi doskonale udało się oddać klimat tych urzekających miniatur poetyckich. Lapidarność formy tylko potęguje ich siłę wyrazu, w niewielkiej przestrzeni czasowej pojawia się ulotny cień nastroju, fantastycznie oddający słowa rysunek melodyczny, wysublimowana harmonika tworząca grę światłocienia i zniewalająca kolorem. Sugestie kompozytora dotyczące zmian tempa, wielość fermat – tych refleksyjnych zamyśleń, pozwala wykonawcy na indywidualne podejście do realizacji obrazu dźwiękowego i stwarza możliwość kreacji. Niezwykła spójność muzyki z tekstem poetyckim, zarówno w partii głosu jak i w partii fortepianu jest źródłem niebywalej radości podczas wykonywania tych miniatur.

Większość pieśni rozpoczyna się nastrojowym wstępem fortepianu, sugerującym klimat pieśni, by skończyć się konkludującym postludium dającym pianiście niebywałą satysfakcję powiedzenia lub „niedopowiedzenia” ostatniego słowa.

We wstępie do pieśni „*Łabędź*” delikatne, rozłożone akordy fortepianu są wręcz zmysłowym ucieleśnieniem obrazu płynącego łabędzia. Muzyka idealnie stapia się tu ze słowami. W zdaniu „...*jak znak zapytania*...” rysunek melodyczny tej frazy jest idealnym znakiem zapytania. Dynamika, kolorystyka uzyskana przez harmoniczne współbrzmienia podsuwa wyobraźni gotowe wizje. W pieśni „*Telegram*” zgrzytające akordy sugerują metaliczny dźwięk sztyletu i drutu telegraficznego, żeby po chwili uzyskać lekkość i taneczność na słowach „*jak tancerka z parasolem po linie*”. Pauzy, fermaty na pauzach to też znakomity zabieg kompozytorski, oddający gwałtowność i niepokój frazy. Jesienny nastrój, jednostajność i upływ czasu doskonale oddaje pieśń „*Dni*” przez zastosowanie w partii fortepianu opadających oktaw i akordów w jednostajnym rytmie, by za chwilę w następnej pieśni „*Słowiki*” uzyskać lekkość i taneczność podkreśloną koronkową, wręcz przezroczystą fakturą fortepianu. Ostatnia fraza tej pieśni na wzruszających słowach „...*przecież się nie zabija*”

słowików" przez swój rysunek melodyczny, duże odległości między dźwiękami w melodii głosu i fortepianu uwypuklają niewinność i bezradność tego fragmentu.

„List”, „Fotografia”, „Serce” to pieśni pełne namietności i dużych wzruszeń.

Na początku pieśni „Serce” pochod podwójnych kwart w fortepianie przepowiada nastrój pustki, rozczarowania. „Fotografia” przepychem harmonicznym oddaje istotnie „szczęście, które się nie trafia...”, by na końcu tej pieśni poprowadzić melodię w partii fortepianu w taki sposób, że ból utraty wydaje się nie do zniesienia. Duża ilość pustych interwałów, „przezroczystych” współbrzmień oddaje refleksyjność i zadumę tych ulotnych miniatur. W większości pieśni dominuje nastrój zrezygnowania, poczucie straty, ale wszystko to dzieje się w sposób subtelny, delikatnie tylko zarysowując kontury obrazu. Jest to muzyka pełna westchnień, upożeń, tęsknoty i myślenia, że fortepian z jego kolorystycznym bogactwem jest wymarzoną instrumentem towarzyszącym głosowi w tych utworach.

Cykl pieśni Krystiana Kielba „Entre Nous...280808” także do słów Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej składa się z sześciu miniatur napisanych do wierszy z cyklu „Wachlarz”, „Cisza leśna”, „Dancing”, „Pocałunki”, „Do Wenus”.

Cykl rozpoczyna się pieśnią „Miłość” a kończy pieśnią „M...”, która jest cytatem pierwszej pieśni. Zabieg ten tworzy jakby „klamrę” spajającą cały cykl. Tajemnicze brzmienia i oszczędność środków wyrazu w partii fortepianu sprawia, że nastrój tych dwóch pieśni oscyluje wokół zamyśleń, wspomnień, niedowierzań....Przejmujący jest ten klimat oddalenia, rozczarowania, utraconego uczucia. Trochę gęstsza faktura w partii fortepianu pojawia się w kulminacji pieśni, żeby za chwilę zgasnąć w klimacie „misterioso”. W drugiej pieśni „Światu”, kompozytor zastosował w partii fortepianu snujący się przez całą pieśń motyw chromatyki, na tle której pojawiają krótkie współbrzmienia dysonansowych dwudźwięków, akordów, oktaw, gwałtownych, zwężonych motywów. Refleksyjny i filozoficzny tekst tej pieśni traktuje o nieuchronnym zbliżaniu się do śmierci i tę nieuchronność bardzo trafnie oddaje muzyczna warstwa utworu. Trzecia pieśń „Titanic” jest muzycznym obrazem chwili tuż przed katastrofą słynnego statku. Po delikatnie jazzującym wstępie, mglistą,

odrealnioną atmosferę tańca podkreślonego przezroczystym, lekkim akompaniamentem fortepianu, przerywa wstawka fortepianowa zapowiadająca zbliżający się dramat. Powrót do sennego tańca kończy nagły wstrząs i kulminacja w dynamice forte. Po dramatycznej pauzie, która jest jak cięcie stalowego ostrza rozlegają się oktawy w dolnym rejestrze fortepianu, obrazujące stukot telegrafu i zbliżające się niebezpieczeństwo. Kompozytor bardzo trafnie połączył tę pieśń z następną p. t. „Telegram”, który ma być dramatyczną kontynuacją „Titanica”, chociaż w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej te wiersze są umieszczone w różnych cyklach i nie ma między nimi związku. Tutaj „Telegram” jest dramatycznym przesłaniem wiadomości o tragedii na morzu. Bardzo dynamiczny wstęp fortepianu, z gwałtownym motywem uporczywie powtarzającym się, doprowadza do wejścia partii wokalne. Początkowe słowa pieśni są podkreślone przez dysonujące współbrzmienia septym wielkich i non małych w partii fortepianu. Przy słowach „...jak tancerka z parasolem po linie...” szeroko rozstrzelone dźwięki w lewej ręce i oktawy w prawej ręce są świetnym narzędziem do oddania lekkości tego fragmentu, by po chwili narastającym napięciem doprowadzić do zdyszanej kulminacji (fff i klaster w lewej ręce). Przejmujące słowa „...by mnie zabić...” są śpiewane bez tła fortepianu, co podkreśla dramatyzm chwili. Postludium, w którym napięcie narasta poprzez uporczywie powtarzający się motyw w stale narastającej dynamice, jest znakomitą dopełnieniem artystycznego przekazu tej wstrząsającej miniatury. Pieśń „***(*Ach to nie było warte*)” rozpoczyna się pustymi kwintami w lewej ręce, które zapowiadają nastrój rozczerowania. Rysunek melodii głosu i dysonująca z nim partia fortepianu są wyrazem pustki, zniechęcenia a nawet rozpacz(kulminacja fff), które to uczucia potęguje nastrój całkowitej rezygnacji zobrazony przez zamierające oktawy w partii fortepianowej. Cykl jest bardzo przemyślany pod względem formalnym, to znaczy pod względem następstwa poszczególnych pieśni, kulminacji w nich zawartych, jak i rozplanowania planu kulminacji w całym cyklu jako skończonej całości.

Oba cykle pieśni wymagają od pianisty, każdy we właściwy sobie, odmienny sposób,

wyrafinowanej palety kolorów brzmienia fortepianu, zróżnicowanej artykulacji, plastyczności konturów tworzących bezustanną grę światłocienia, nieraz kontemplacji i refleksji, to znowu niefrasobliwości, by za chwilę roznamiętnić się w intensywnej ekspresji.

Moje poszukiwania by oddać klimat tych fascynujących swym urokiem i „tęczową grą barw” miniatur zostały docenione przez publiczność, gdyż utwory te wykonywałyśmy wspólnie z Jolantą Sipowicz na koncertach (np. na koncercie w Akademii Muzycznej we Wrocławiu, towarzyszącym Sympozjum Naukowemu „Twórczość kameralna wrocławskich kompozytorów XX/XXI wieku”) propagując tym samym rzadko wykonywane utwory.

„Miniatury na fortepian” Tomasza Kulikowskiego to kolejne utwory wrocławskiego kompozytora, których nagranie wskazuję jako oryginalne osiągnięcie artystyczne. Miniatury te umieszczone są na płycie „Miniatury fortepianowe” wydanej przez wydawnictwo Mediator 2 w 2015 roku. Byłam ich pierwszą wykonawczynią (Wrocław, 2007), potem wykonywałam je często na koncertach, na których spotykały się z bardzo życzliwym przyjęciem odbiorców.

Są to lapidarne szkice muzyczne, niektóre w pewnym stopniu o charakterze etiudowym, o interesującej melodyce. Utwory te nie tworzą cyklu, każdy z nich można wykonywać oddzielnie. W każdej z tych miniatur, podany na początku zwięzły motyw, charakterystyczny pod względem rytmicznym i melodycznym, jest wątkiem z którego rozwija się cały utwór. Materiał muzyczny, perspektywa harmoniczna i melodyczna przenikają się i korespondują ze sobą we wszystkich miniaturach. Ich język muzyczny jest dość przejrzysty, kompozytor nie stosuje awangardowych technik i traktuje fortepian tak, że można pokusić się o porównanie tych miniatur z tego typu gatunkiem utworów R. Schumanna czy F. Liszta (sugestia kompozytora). Myślę, że te wdzięczne utwory mogą być ciekawą propozycją repertuarową dla zainteresowanych wykonawstwem muzyki współczesnej adeptów sztuki fortepianowej.

Oprócz wyżej wspomnianych miniatur wykonywałam na koncertach po raz pierwszy

także inne dzieła tego kompozytora. Wśród nich znalazły się wcześniejsze miniatury i cykl pieśni.

Wszystkie wspomniane koncerty są przykładem popularyzacji przeze mnie współczesnych dzieł znakomitych wrocławskich kompozytorów.

Ważnym obszarem mojej działalności jako pianisty-kameralisty są festiwale muzyczne i warsztaty interpretacji muzyki wokalne. Jestem stale zapraszana w charakterze pianisty-kameralisty na Kursy Interpretacji Muzyki Oratoryjnej i Kantatowej we Wrocławiu, Kursy Wokalne w Dusznikach-Zdroju, na Karkonoski Festiwal Muzyczny w Karpaczu, Sudecki Festiwal Muzyczny w Szczawnie-Zdroju, "Szprotawskie Divertimenta", wielokrotnie inaugurując koncertem Karkonoski Festiwal Muzyczny w Karpaczu i Sudecki Festiwal Muzyczny w Szczawnie-Zdroju. Praca na kursach wokalnych wiąże się z możliwością obcowania ze sztuką wybitnych artystów śpiewaków, dzięki temu miałam okazję zetknąć się z maestrią artystyczną i wokalną takich znakomitości jak Zdzisława Donat, Helena Łazarska, Krystyna Szostek-Radkowa. Na kursach współpracowałam także z wieloma wybitnymi artystami – śpiewakami m. in. Eugeniuszem Sąsiadkiem, Barbarą Ewą Werner, Christianem Elssnerem, Piotrem Łykowskim, Bogdanem Makalem, Tadeuszem Pszonką, Włodzimierzem Zalewskim, Iwoną Kowalkowską, Ziemowitem Wojtczakiem.

Podczas towarzyszenia studentom na kursach interpretacyjnych organizowanych przez Wydział Wokalny Akademii Muzycznej we Wrocławiu miałam okazję uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez Maestrę Teresę Żylis-Gara, Andrzeja Dobbera, Carol Richardson, Gerharda Kary'ego.

Doświadczenie zdobywane w działalności koncertowej i na kursach mistrzowskich staram się wykorzystywać na niwie mojej działalności dydaktycznej w pracy ze studentami. Roli intelektu i emocji w interpretacji, a także sferze duchowej w procesie odtwórczym przypisuję szczególne znaczenie. Dzięki nim wykonanie zyskuje na wiarygodności, wielowymiarowości i transcendencji.

Pełna świadomość przebiegu utworu muzycznego, jego formy, treści, podtekstów, stanowi warunek jasności jego interpretacji, dla której punktem wyjścia jest drobiazgowa analiza tekstu muzycznego. Istotą tej analizy jest ustalenie znaczenia konstrukcyjnego poszczególnych fragmentów, hierarchizacja punktów kulminacyjnych, dostrzeżenie niuansów dynamicznych, agogicznych i artykulacyjnych. Dużą rolę przypisuję umiejętności kształtowania frazy muzycznej, właściwego ustawienia stosunków pomiędzy dźwiękami w motywie, kształtowania zdań muzycznych i toku narracji w utworze. Wyznacznikiem jakości interpretacji jest także znajomość stylu epoki, osobowości kompozytora, genezy powstania dzieła, jego tradycji wykonawczych. Analiza tekstu muzycznego jest podstawą wszystkich późniejszych poszukiwań interpretacyjnych, ale nawet najprecyzyjniejszy zapis nie jest w stanie przekazać stanu emocjonalnego jego twórcy. Interpretujący musi więc wyczytać go „między nutami”, by odtworzony, ożył w postaci dźwięków, zgodnie z intencją kompozytora.

W mojej pracy pedagogicznej właśnie te wartości są dla mnie priorytetem w trakcie zajęć z wokalistami, zarówno w ramach przedmiotu „praca z korepetytorem”, gdzie współpracuję z pedagogiem-wokalistą, jak i samodzielnie prowadzonego przedmiotu „seminarium kameralistyki zachodnioeuropejskiej”, w ramach którego pracuję z wokalistami nad szczegółami interpretacyjnymi utworów liryki zachodnioeuropejskiej. Przedmiot ten czasami wybierany jest również przez pianistów z Wydziału Instrumentalnego jako zajęcia fakultatywne, wtedy mam okazję dzielić się swoim doświadczeniem również na polu fortepianowego wykonawstwa wokalne muzyki kameralnej. Doświadczenie w pracy z pianistami zdobywałam prowadząc, jeszcze przed uzyskaniem kwalifikacji I st., przedmiot „nauka akompaniamentu” (moja studentka, Małgorzata Zarębińska, zrealizowała przewód I st. w dziedzinie instrumentalistyki, w specjalności kameralistyka), a także prowadząc trio w składzie sopran, klarnet, fortepian. Przygotowałam także duet śpiewaczki z pianistką, który brał udział w Konkursie Zespołów Kameralnych w Łodzi.

Po uzyskaniu przeze mnie kwalifikacji I st., rozpoczęła się moja współpraca z Wydziałem Instrumentalnym we wrocławskiej uczelni, która trwała przez pięć lat. Współpracowałam jako pianista-kameralista w klasach skrzypiec, fagotu, fletu, altówki i gitary.

Moja działalność pedagogiczna przynosiła znakomite rezultaty w postaci dyplomów z wyróżnieniem uzyskanych przez moich studentów (Jadwiga Postrożna, Michał Gogolewski, Katarzyna Staroń) i nagród na międzynarodowych i ogólnopolskich konkursach, na których towarzyszyłam im w charakterze pianisty-kameralisty.

Jadwiga Postrożna została laureatką I nagrody IV Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. H. Halskiej – Fijałkowskiej w 2007 roku, Michał Gogolewski zdobył na tym konkursie, cztery lata wcześniej, III nagrodę. Na Konkursie Wokalnym w Dusznikach-Zdroju obydwójce zdobyli wyróżnienia. Na Konkursie Pieśni Słowiańskiej w Katowicach w 2001 roku Edyta Urszulak otrzymała III nagrodę. Podczas Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. H. Halskiej we Wrocławiu, w 2015 roku, Paweł Zdebski zdobył nagrodę specjalną.

Trzykrotnie byłam zaproszona do pełnienia obowiązków oficjalnego pianisty konkursu. Były to III Ogólnopolski Konkurs Wokalny im. H. Halskiej -Fijałkowskiej we Wrocławiu, VII Ogólnopolski Konkurs Wokalny w Dusznikach-Zdroju i IV Ogólnopolski Konkurs Wokalny w Mławie.

Podczas III Ogólnopolskiego Konkursu im. H. Halskiej w 2005 roku, uczestniczka z którą wystąpiłam, Agnieszka Hauzer została laureatką II nagrody.

W czasie IV Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego w Mławie w 2015 roku wystąpiłam z uczestnikami, którzy zostali nagrodzeni I-szą nagrodą (Magdalena Schabowska, absolwentka Akademii Muzycznej w Gdańsku), II-gą nagrodą (Katarzyna Staroń, absolwentka Akademii Muzycznej we Wrocławiu, w mojej klasie), III-ą nagrodą (Sylwia Olszyńska, absolwentka Akademii Muzycznej w Krakowie), wyróżnieniem (Aleksandra Borkiewicz, studentka Akademii Muzycznej w Łodzi) i nagrodą specjalną (Wiktoria Zawistowska – studentka Akademii Muzycznej w Krakowie).

Podczas tego konkursu otrzymałam Dyplom Uznania za wyróżniający się akompaniament.

Wielokrotnie zostałam zaproszona do zainaugurowania Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. H. Halskiej we Wrocławiu, towarzysząc na Koncertach Inauguracyjnych Jadwidze Postrożnej oraz Monice Świostek.

Oprócz wykonawstwa literatury wokalne, obszar moich zainteresowań i poszukiwań artystycznych obejmuje także kameralną literaturę instrumentalną. Na tym gruncie pozostaję cały czas aktywna i daje mi to ogromną satysfakcję.

Od początku mojej pracy zawodowej moja artystyczna współpraca z pianistką-kameralistką Aliną Kierblewską -Januszkiewicz w duecie fortepianowym dała asumpt do szeregu wspólnych koncertów, w czasie których wykonywałyśmy wiele dzieł literatury na dwa fortepiany, m. in. dzieła W. A. Mozarta, D. Szostakowicza, D. Milhauda, A. Tansmana, W. Lutosławskiego i innych.

W ostatnich latach moje muzyczne upodobania do wykonawstwa literatury na dwa fortepiany zaowocowały współpracą z pianistką-kameralistką Anną Gągolą, z którą wystąpiłam na koncertach z utworami F. Schuberta i F. Busoniego.

Miałam także okazję do działalności na polu kameralnej literatury skrzypcowej i wiolonczelowej. Współpraca ze skrzypkiem Andrzejem Ładomirskim przyniosła rezultat w postaci wielu wspólnych koncertów z arcydziełami literatury skrzypcowej, m. in. wystąpiliśmy wspólnie z recitalami mistrzowskimi w ramach Festiwalu „Muzyka Epok”, na koncercie w ramach Sudeckiego Festiwalu Muzycznego w Szczawnie-Zdroju, na jednym z koncertów Festiwalu „Szprotawskie Divertimenta”. Owocem tej współpracy jest również nagrana płyta, wydana przez wydawnictwo *Mediator 2*, na której wspólnie wykonujemy utwory S. Prokofiewa. Moje fascynacje muzyką S. Prokofiewa dzielę także z wiolonczelistką Aldoną Markowicz, z którą nagrałyśmy na tej samej płycie, sonatę wiolonczelową tego kompozytora. Nasza współpraca ma wcześniejsze korzenie, wystąpiliśmy razem na uczelnianym koncercie pedagogów wykonując Sonatę F-dur L. van Beethovena. W mojej działalności kameralnej z instrumentalistami osobny rozdział to koncerty

w trio fortepianowym. Ten gatunek muzyczny stawia pianiście szczególne wymagania, gdyż partia fortepianu jest w trio fortepianowym niejednokrotnie partią wiodącą, jednocześnie stawiającą pianiście zadanie kameralnego współdziałania. Współpraca ze skrzypkiem i wiolonczelistą powoduje konieczność realizowania partii melodycznej zgodnie z frazowaniem i artykulacją partii instrumentu smyczkowego. Pianista, w zależności od tego z jakimi instrumentalistami tworzy zespół, powinien szukać takiej realizacji dźwiękowej, która pasuje do klimatu całości. Rola wyobraźni muzycznej, konfrontacja z partnerami, wzajemna wymiana emocji i inspiracji są nieocenioną wartością, mającą doprowadzić do jak najtrafniejszego oddania zamysłu kompozytora. Sukces jest wypadkową świadomego współdziałania wszystkich członków zespołu.

Ten obszar kameralistyki jest dla mnie zawsze źródłem ogromnej przyjemności, pianistycznej i artystycznej satysfakcji. Z sukcesem wykonywałam na koncertach tria W. A. Mozarta, F. Mendelssohna, J. Brahmsa, J. Suka współpracując ze skrzypaczkami, Beatą Solnicką i Marią Brzuchowską oraz wiolonczelistkami, Urszulą Marciniec-Mazur i Ewą Prochownik.

Do momentu uzyskania kwalifikacji I st., solowe recitale pianistyczne zdarzały się w mojej działalności artystycznej dosyć często (na koncercie w ramach przewodu kwalifikacyjnego I stopnia wykonałam z powodzeniem, oprócz dzieł literatury kameralnej, *Wariacje d-moll op.42 na temat Corellego* na fortepian Sergiusza Rachmaninowa) i chociaż teraz głównie koncentruję się na wykonawstwie muzyki kameralnej, to ostatnio znowu zwróciłam się w stronę solowej literatury fortepianowej. Mój udział w Sudeckim Festiwalu Muzycznym w Szczawnie-Zdroju zaowocował propozycją ówczesnego dyrektora Teatru, wykonania przeze mnie recitalu solowego, w konsekwencji której wykonałam między innymi, recital z okazji „Roku Chopinowskiego” złożony z utworów F. Chopina. Utwory naszego genialnego kompozytora zdarza mi się dołączać do programów koncertów podczas których towarzyszę wokalistom w ich recitalach.

Moje zainteresowania solową literaturą fortepianową dotyczą także współczesnych

kompozycji. Na mojej ostatniej płycie znalazły się utwory wrocławskich kompozytorów: Tomasza Kulikowskiego i Roberta Kurdybachy.

Realizowałam też partię fortepianu w dziele „Carmina burana” Carla Orffa, na uroczystym koncercie w ramach projektu Filharmonii Wrocławskiej „Śpiewający Wrocław”. Współpraca z Filharmonią Wrocławską zaowocowała także nagraniem materiału muzycznego do płyty z utworami innego współczesnego kompozytora, Witolda Lutosławskiego. Są to piosenki i kolędy na chór z towarzyszeniem fortepianu. Płyta ma się ukazać pod koniec tego roku.

W roku akademickim 2014/2015 otrzymałam nagrodę JM Rektora Akademii Muzycznej we Wrocławiu.

Dalsze poszukiwania muzyczne wiąże przede wszystkim z obszarem muzyki kameralnej. Zapowiedzią pracy w tym kierunku jest m. in. zaproszenie do pełnienia obowiązków oficjalnego pianisty konkursowego na V Ogólnopolskim Konkursie Wokalnym w Mławie w 2016 roku. Bycie pianistą konkursowym to duża przyjemność obcowania z wielością interpretacji, możliwość konfrontacji własnego smaku z wizją wykonania innego artysty i konieczność znajdowania szybkiego kompromisu pośród tych różnic, nie rezygnując przy tym z indywidualnego spojrzenia na obraz dźwiękowy utworu. Znajduję w tym niekłamaną przyjemność i zawsze jest to dla mnie źródłem dużej przyjemności i sędzę, że także osobistego rozwoju.

Podsumowując, wszystkie przedstawione w niniejszej pracy nurty mojej działalności takie jak aktywność koncertowa (od czasu przeprowadzenia przewodu kwalifikacyjnego I stopnia wystąpiłam w ponad trzystu koncertach), studyjna czy działalność dydaktyczna łączą się ze sobą w tej szlachetnej przestrzeni jaką jest muzyka, dziedzina sztuki wyrażająca tęsknoty duszy za pomocą mowy dźwięków. Każdy artysta powinien nieustannie zdawać sobie sprawę, że w trakcie pracy ma do czynienia z niezwykle cenną materią. Sensem i celem sztuki jest prowadzenie do

rozwoju osobowego człowieka i to nakłada na artystę wielką odpowiedzialność zarówno wobec siebie jak i wobec odbiorcy. Poszukiwanie prawdy, szczerości przeżycia, nieustanne pragnienie obcowania z pięknem to nieodzowne wyznaczniki i obietnica tego rozwoju.

Wrocław, 15. 10. 2015

Joanna Litwin - Fene